

# Bogucka, Maria

---

„The impact of humanism on Western Europe”, red. Anthony Goodman, Angus MacKay, London-New York 1990 :  
[recenzja]

---

Przegląd Historyczny 82/2, 327-329

---

1991

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

uznał wypowiedź Szymona Datnera, zaczerpniętą ze wstępu do albumu M. Niezabitowskiej i J. Tomaszewskiego „Ostatni Żydzi”, niewątpliwie w wyważony sposób oceniającego bardzo różne postawy Polaków wobec Żydów w tym czasie. Szkoda, iż nie zostały przytoczone „Stosunki polsko-żydowskie podczas okupacji” E. Ringelbluma czy wywiad prof. Karskiego pokazany w filmie C. Lanzmanna „Shoah”, a następnie wielokrotnie publikowany.

W podsumowaniu Haumann podkreślił nieprzemijające znaczenie wielowiekowej obecności Żydów w Europie. Pamięć o tym niełatwym wspólnym trwaniu po dziś dzień wpływa na przekształcającą się społeczną wyobraźnię narodów tutaj żyjących oraz na narodową świadomość Żydów izraelskich i amerykańskich. Zarówno sztuczne usunięcie wspomnienia o *Ostjuden* i ich ojczyźnie z kolektywnej świadomości Izraela, jak i pozbawienie wschodniego Europejczyka pamięci o obecności i wkładzie kulturowym Żydów byłoby dla obu stron wielką, niczym nieuzasadnioną stratą.

Andrzej Żbikowski

*The Impact of Humanism on Western Europe*, ed. by Anthony Goodman and Angus MacKay, Longman, London–New York 1990, s. XV, 292.

Książka poświęcona znanemu angielskiemu badaczowi dziejów Renesansu Denysowi Hay (zawiera m. in. jego biogram i zestaw publikacji, s. XII–XV) i pomyślana została jako zbiór 11 studiów, częściowo uprofilowanych tematycznie (5 studiów), częściowo zaś geograficznie (6 studiów). Autorzy to wybitni znawcy przedmiotu z Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Z innych krajów w kręgu autorskim reprezentowana jest jedynie Francja. Zbiór stanowi więc produkt historiografii anglo-amerykańskiej, choć oczywiście opiera się na najnowszej różnorodnej literaturze europejskiej, zwłaszcza włoskiej, hiszpańskiej i niemieckiej. Zbiór otwiera esej Petera Burke'a, poświęcony wpływom włoskiego humanizmu na Europę („The Spread of Italian Humanism”, s. 1–22). Dalej idą omówienia: stosunek humanizmu do reformacji i *vice-versa* („Humanism and Reform Movements”, Peter Matheson, s. 23–42), humanizm a myśl polityczna („Humanism and Political Thought” Richard Tuck, s. 43–65), humanizm a sztuka dworska („Humanism and the Court Arts”, Sydney Anglo, s. 66–98), humanizm a magia i nauka („Humanism, Magic and Science”, Anthony Grafton, s. 99–117). Na geograficzny aspekt zjawiska humanizmu złożyły się omówienia poświęcone Włochom (George Homel, s. 118–136), Niderlandom (James K. Cameron, s. 137–163), Francji (Jean-Claude Margolin, s. 164–201), Niemcom (Lewis W. Spitz, s. 202–219), Półwyspowi Iberyjskiemu (Jeremy N. H. Lawrence, s. 220–256) i Anglii (Geoffrey Elton, s. 259–278).

Już sam ten zestaw budzić może obiekcje. Oczywiście ograniczenie się w tytule do Europy Zachodniej utrudnia postawienie zarzutu pominięcia np. Europy środkowej i północnej, niemniej należy wyrazić z tego powodu żal. Jedynie P. Burke w swym eseju przełamuje to ograniczenie i wprowadza do rozważań przykłady z terenu Polski i Węgier. Nasuwa się jednak pytanie — jak edytorzy definiują Europę Zachodnią? Dlaczego zaliczono do niej południe — Półwysep Iberyjski — a wykluczono Szwajcarię, kraje skandynawskie, Danię, a także Szkocję (o której nie wspomina nawet w swym angielskim przyczynku G. Elton)? Pojęcie Europy Zachodniej, często kontrowersyjne a w każdym razie arbitralne, należałoby w tego typu publikacjach stosować ostrożnie, nie uchylając się od wyjaśnień i omówień.

Podwójna koncepcja, geograficzna i tematyczna zarazem, powoduje że wiele spraw powtarza się w różnych esejach (tego są zresztą edytorzy świadomi, jak wynika ze wstępu, s. X), niektóre zaś, mimo iż warte rozwinięcia, w ogóle giną z pola uwagi. Eseistyczna forma studiów powoduje także, że dają one na ogół pewien generalny pogląd subiektywny, oparty na dotychczasowej, w tym także najnowszej literaturze, i własnych badaniach autorów; są to ujęcia zarazem syntetyczne, jak i w pewnym sensie wybiórcze, nie prezentujące szczegółowych analiz i nie pretendujące do wyczerpania zagadnień. Już samo zarysowanie tematyki esejów „problemowych”

pozwala na przypomnienie kilku przynajmniej spraw, pominiętych w tym zestawie a ważnych i tylko marginalnie dotykanych w niektórych studiach „geograficznych”. Jest to choćby zagadnienie relacji humanizm — kultura elitarna i kultura masowa (porusza to w pewnym stopniu właściwie jedynie chyba J.-C. Margolin), humanizm a sztuka (nie tylko dworska lecz także np. mieszczańska), humanizm a zmiany społeczno-mentalne przebiegające w XV i XVI w., w tym zwłaszcza takie sprawy jak rozwój systemu patronacko-klienckiego, społecznego zaplecza humanizmu, jego przenikania — mimo elitarnego charakteru — do różnych grup społecznych itp.

Każdy z autorów — są to wszystko świetni znawcy epoki — konstruuje na swój użytek w swych rozważaniach pewną własną definicję i koncepcję jego roli. To bogactwo refleksji może umknąć uwadze czytelnika, zatrzymującego się tylko nad niektórymi esejami. Brakuje mi w tomie podsumowania, które zebraloby te różne fragmenty bardziej teoretycznego charakteru a także podsumowało najważniejsze wyniki i wnioski płynące z poszczególnych studiów.

P. Burke, autor i badacz specjalnie skłonny do refleksji teoretycznej, analizuje rozposzechnione w literaturze przedmiotu terminy takie jak rozlewianie się, recepcja, zapożyczenie, wpływ, podnosząc ich nieadekwatność i mylący często charakter. Sam optuje za sformułowaniem „rozsiwianie się” (*dissemination*) wiążąc je z silną rolą, jaką w procesach rozprzestrzeniania się idei humanizmu grało zawsze środowisko (gleba, na którą padają nasiona), konkretne warunki w jakich miały one — poza Italią — kiełkować. Stawia też ważne pytanie, na które częściowo odpowiedzą inni autorzy: jak humanizm był odbierany i postrzegany poza Włochami? Były wszak tereny — Anglia, Hiszpania, Francja — gdzie wpływy włoskie napotykały wrogłość i sprzeciw. Sam Burke nie zajmuje się zresztą w swym eseju italofobią. Podejmuje za to interesującą próbę dość szczegółowej analizy podróży do Włoch i z Włoch jako ważnego środka transmisji humanizmu. W dwu zestawach (Appendix I i II, s. 20—22) pokazany został rozrzut chronologiczny i zasięg geograficzny tych peregrynacji. Szkoda tylko, że ujęto w zestawie jedynie najwybitniejszych humanistów profesjonalnych, nie dostrzegając bardziej masowego zjawiska podróży młodzieży szlacheckiej i mieszczańskiej na studia (sprawa potraktowana została zresztą niezbyt konsekwentnie — do zestawu trafił np. Jan Zamoyski, niestety z błędną pisownią nazwiska). Analizuje również Burke krążenie książki włoskiej (o roli druku, w szerszym aspekcie zjawiska, piszą także obszerniej J. K. Cameron, J.-C. Margolin i L. W. Spitz), jako ważne medium szerzenia się idei humanizmu. Podkreślona została także w eseju P. Burke (oraz innych autorów, choć w nierównym stopniu) rola instytucji takich jak biblioteki (choć np. rola bibliotek prywatnych została raczej słabo uwzględniona, zabrakło też prób analizy zawartości księgozbiorów prywatnych), szkoły i uniwersytety (mimo toczącej się w tych ostatnich walki z ideami humanizmu), akademie, towarzystwa, kancelarie, wreszcie dwory panujących i (w mniejszym może stopniu) możnych, a nawet klasztory (zwłaszcza L. W. Spitz). Opinie szczegółowe są zresztą bardzo często sprzeczne ze sobą i to nawet w dość istotnych sprawach. I tak np. J. K. Cameron wyraża pogląd, iż wpływy Braci Wspólnego Życia na przygotowanie gruntu pod humanizm nie były wcale tak istotne jak niegdyś uważano, podczas gdy L. W. Spitz silnie owe wpływy podkreśla. Korowód bardzo różnorodnych sylwetek humanistów włoskich, francuskich, niemieckich, hiszpańskich, niderlandzkich, najwybitniejszych w Europie XV i XVI w. ludzi pióra uzyskał w książce niewątpliwie nowe, interesujące oświecenie. Na zróżnicowanie tego środowiska zwraca w sposób szczególny uwagę G. Matheson. Do bardziej oryginalnych i sugestywnych zaliczyć trzeba prezentację Tomasza More. G. Elton, analizując warstwę ideową „Utopii” nie tylko podkreśla jej totalitarne aspekty, ale wysuwa także wątpliwości w zakresie tego, co w tym dziele można uznać za rzeczywiste poglądy autora, a co należy przypisać jego chęci szokowania czy zabawiania czytelnika; wysuwa wreszcie sugestię, rozpatrując koleje życia Morusa, że można go uważać za humanistę tylko do pewnego, ściśle określonego momentu.

Geograficzne ujęcie esejów pozwoliło na wydobycie oryginalnych cech humanizmu występujących bardzo wyraźnie w poszczególnych krajach. Tak więc np. G. Elton sugeruje silne związki między humanizmem angielskim a reformacją z jednej strony a erazmianizmem z drugiej,

negując większą rolę wpływów włoskich w tym kraju. Na Półwyspie Iberyjskim na interesujące powiązania między humanizmem a odkryciami geograficznymi i propagandą iberyjskiej polityki imperialnej w Nowym Świecie wskazuje J. N. H. Lawrance. W humanizmie niderlandzkim nie małą rolę wydaje się — zgodnie z tezami J. K. Camerona — odgrywać jego mieszczańskie zaplecze i rosnący dobrobyt kraju, w którym koncentrował się światowy handel. Ważne konstatacje dotyczą interakcji na różnych polach między humanizmem a reformacją (L. W. Spitz), między humanizmem a myślą polityczną początków doby nowożytnej (R. Tuck); w tym ostatnim kręgu zagadnień zwłaszcza ważkie były doraźne potrzeby europejskich władców i rytuał życia ich dworów. Przy tym wszystkim występuje jednak we wszystkich esejach świadomość istnienia nieprzerwanej kontynuacji między średniowieczem a renesansem, procesów zachowywania i przekazywania wartości wypracowanych w stuleciach poprzednich i rozwijania ich mimo wszelkich przewartościowań i ukrywania w klasycznym sztafażu starożytnej mitologii. We wszystkich esejach przewija się też spostrzeżenie iż humanizm, przy całym swym kosmopolityzmie i zafascynowaniu klasyczną łaciną, greką, a nawet hebrajskim, nie tylko nie przeszkadzał, lecz wręcz stymulował rozwój literackich języków narodowych. Podobnie złożone i konstruktywne były relacje między humanizmem a nauką pomimo rozkwitu magii, stanowiącej resztą wówczas inspirację rozwoju wielu nauk ścisłych (A. Grafton).

Jest to niewątpliwie, mimo wszystkich zastrzeżeń, książka ważna, dająca do myślenia. Dla polskiego czytelnika jej wartość wzmagają zawarty w poszczególnych studiach przegląd osiągnięć najnowszej literatury przedmiotu. Ostrzegam natomiast przed korzystaniem z indeksu — nie zawiera wielu występujących w tekście nazwisk a kryteria tego doboru, czy może raczej niedbalstwa, nie są jasne.

Maria Bogucka

*Deutsche Stadtgründungen der Neuzeit*, herausgegeben von Wilhelm Wortmann, in Kommission bei Otto Harrasowitz, „Wolfenbüttener Forschungen“ t. XLIV, Wiesbaden 1989, s. 216, ilustr. mapy.

Książka stanowi pokłosie „okrągłego stołu” (*Rundgespräch*) odbytego w dniach 3—4 października 1983 w Goslarze i Wolfenbüttel w ramach dorocznej konferencji Niemieckiej Akademii Budowy i Planowania Miast (Deutsche Akademie für Städtebau und Landesplanung). Zgromadził on historyków, historyków sztuki, socjologów, urbanistów, czynnych zarówno na uczelniach wyższych jak w placówkach administracyjno-urbanistycznych. Tematykę cechował znaczny zasięg chronologiczny — objęła ona fundacje miejskie w Niemczech od początków XVI w. aż do połowy XX w. Połączenie w jednym ujęciu tak różnych epok jak czasy przed i po rewolucji przemysłowej, a także okresu po II wojnie światowej może budzić zastrzeżenia. Czy fundacja miasta w wieku XVI lub XVII i w połowie XX w. może być rozpatrywana jako zjawisko jednorodne? To samo dotyczy także samego miasta jako fenomenu społeczno-urbanistycznego. Czy ten sam schemat motywów fundacji miejskich i ta sama typologia zakładanych ośrodków mogą być stosowane w tak różnych kontekstach chronologicznych? Unifikacyjne podejście pociągnęło za sobą niewątpliwie pewien ahistoryzm ujęć, choć jednocześnie pozwoliło na wydobycie ciągłości i jednolitości procesów urbanizacyjnych.

W stosunku do liczby miast powstałych w Niemczech w średniowieczu, lokacje XVI—XX w. są niezbyt liczne. Zostały one w zbiorze podzielone na trzy grupy: 1. lokacje przez panujących w XVI—XVIII w.; 2. porty i ośrodki przemysłowe zakładane w XIX—XX w.; 3. miasta założone po II wojnie światowej dla: a) osiedlania uchodźców, b) rozładowania nadmiernego zagęszczenia występującego w niektórych centrach urbanistycznych.

Otwiera zbiór interesujący artykuł Augusta Bucka na temat idealnego miasta włoskiego renesansu („Die Idealstadt der italienischen Renaissance”, s. 17—29). Przedstawiono w nim